

KURJER RADOMSKI

Rok II.

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE
WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU.

Nr. 15.

Potężne wrażenie mowy Wodza Adolfa Hitlera na całym świecie

Mowa Wodza, Adolfa Hitlera, znalazła we wszystkich częściach świata bardzo silne echo. Wszystkie dzienniki publikują obszernie wyciągi z mowy i podkreślają w swoich komentarzach, że Niemcy są dostatecznie silne, aby doprowadzić wojnę aż do zniszczenia mocarstw zachodnich.

Norwegia: „Niemcy będą walczyć aż do zwycięstwa!”

Oslo. Prasa norweska publikuje mowę Wodza w sensacyjnej formie. Wiele dzienników podkreśla zgodnie, że wojna prowadzona będzie aż do ostatecznego zwycięstwa nad mocarstwami zachodnimi. Również podkreśla się te ustępy mowy, które dotyczą współpracy niemiecko-włoskiej. Nie pozostał bez wrażenia fakt, że Wódz po raz pierwszy zwrócił się bardzo ostro przeciwko Francji, do czego, jak dzienniki akcentują, ostatnia mowa Deladiera dała aż nadto wystarczających powodów.

Jugosławia: Zadowolenie z wywodów Wodza.

Belgrad. W stolicy Jugosławii wzbudziła mowa Wodza jaknajsilniejsze wrażenie. Szczególnie dodatnie echo wywołał fakt, że Adolf Hitler, w przeciwieństwie do polityków angielskich i francuskich, w ostatnich czasach, nie uczynił ani razu wzmianki o zamiarze wywarcia nacisku na państwa neutralne. Nie bez satysfakcji przyjęto też w Belgradzie do wiadomości rozprawienie się Wodza z angielskimi i francuskimi podżegaczami wojennymi. Szczególny oddźwięk znalazła też silna ironia, z jaką Adolf Hitler odparł ich kręte argumenty. Mowa oceniana jest tutaj, jako oznaka niewzruszonego zaufania w niemieckie kierownictwo i jego ostateczne zwycięstwo. Wiele uwagi poświęca się też podkreśleniu niezmienniej przyjaźni z Italią, jak i wywodom o współpracy z Rosją.

Szwecja: Przekonanie o mocnej decyzji Niemiec.

Sztokholm. Mowa stanowi dla całej tutejszej prasy główne wydarzenie ostat-

nich dni. Wszystkie dzienniki publikują obszernie wyjątki z mowy i podnoszą jej najbardziej charakterystyczne zdania. Wielkie dzienniki sztokholmskie przynoszą na pierwszych stronach tłustym drukiem zestawienie treści mowy. „Stockholms Tidningen” w tytule biegnącym przez całą stronę „Hitler: Druga faza wojny” podkreśla zwłaszcza oświadczenie Wodza, że Naród Niemiecki nie zawrze pokoju, któryby nie zapewnił mu pełni jego praw. Dziennik mówi o manifestacji zewnętrzno-politycznej, w której Wódz ze szczególnym naciskiem podniósł jedność narodu niemieckiego. Również dziennik uwypukla ostre i ironiczne oskarżenie przeciw Anglii. Dziennik sądzi, że z mowy można wnioskować, że zagadnienia kolonialne odgrywają doniosłą rolę w celach wojennych Wodza. Wewnątrz numeru dziennik podaje barwny opis manifestacji, zamieszczony w sprawozdaniu berlińskiego korespondenta.

Również „Dagens Nyheter” przynosi na pierwszej stronie treściwe sprawozdanie o uroczystościach berlińskich, w którym podkreśla oświadczenie Wodza, że Niemcy dokonały w ostatnich pięciu miesiącach potężnych rzeczy.

Italia: „Rzesza będzie żyła i zwycięży!”

Rzym. Mowę Adolfa Hitlera w berlińskim pałacu sportowym podaje cała prasa włoska w sensacyjnej formie, jako wydarzenie dnia na frontowych kolumnach, w obszernych ustępach, ilustrując ją zdjęciami z berlińskich uroczystości siódmej rocznicy objęcia władzy przez narodowy socjalizm. Na pierwsze miejsce wysuwa się podkreślenie niewzruszonej wiary w zwycięstwo narodowo-socjalistycznych Niemiec. Ze względu na dość późną porę mowy, dzienniki nie zaopatrują jej we własne komentarze, jednak prasa uwidacznia jej wagę w takich tytułach jak: „Nowe potwierdzenie przyjaźni z Italią” i podkreślenie gotowości do ofiar i woli zwycięstwa Narodu Niemieckiego.

Mediolański „Corriere della Sera” oświadcza w swym artykule, że nie może być mowy o takim porozumieniu, które-

by nie uznawało i nie urzeczywistniało praw Niemcy nie skapitulują. Rzesza będzie żyła i zwycięży.

„Popolo d'Italia” wysuwa na czoło zdanie Wodza, że Anglia i Francja będą miały wojnę, której chciały. „Stampa” podnosi, że wszelkie nadzieje wrogów na zniszczenie Rzeszy są płonne, podczas gdy „Gazetta del Popolo” podkreśla zwartą jednolitość niemieckiego Narodu i wojskową potęgę Rzeszy. Szczególnie korzystne wrażenie wywarły słowa Wodza o przyjacielskich stosunkach między Niemcami a faszystowską Italią.

Holandja: „Niemcy nie boją się próby sił”

Amsterdam. Dla całej holenderskiej prasy porannej stanowi mowa Wodza najważniejsze doniesienie dnia. Oprócz obszernego tekstu mowy Adolfa Hitlera, publikują wielkie dzienniki ogólne sprawozdania i komentarze swoich berlińskich korespondentów. W tytułach redakcyjnych prawie jednomyślnie podnosi się stwierdzenie Wodza, że „Wojna weszła w drugą fazę” i że „Niemcy nie boją się próby sił”.

Korespondent „Telegraafu” pisze m. i., że mowa stanowiła ostre oskarżenie przeciw Wersalowi i zawierała zarówno ostre jak i sarkastyczne polemiki z Churchilllem i Daladierem. Szczególnie interesującym, pisze korespondent dalej, jest przeciwstawienie przez Wodza dwóch faz wojennych. Największe znaczenie dziennik przypisuje temu ustępowi mowy Wodza, w którym Wódz wypowiada się o problemie kolonialnym. Dziennik podkreśla jeszcze szczególnie to, na co wskazał Wódz w swej mowie, że Naród niemiecki nie był wychowany w nienawiści do Narodu angielskiego i francuskiego. Z tego nie należy jednak wnioskować, pisze dalej korespondent, jakoby Niemcy bały się próby siły. „Allgemeiner Handelsblat” wskazuje w swej korespondencji z Berlina szczególnie na polemikę Wodza z Daladierem i na ustępy w których Wódz zapowiada, iż Daladier zapozna się jeszcze z Niemcami wschodnimi.

Mowa Führera Adolfa Hitlera

wygłoszona w Sportpalast w Berlinie w siódmą rocznicę objęcia władzy.

(dokończenie)

Anglia wieczna burzycielka pokoju.

Anglia od 300 lat dążyła do tego celu, aby zapobiec prawdziwemu skonsolidowaniu się Europy, zupełnie tak samo, jak Francja od wielu stuleci usiłowała zapobiec skonsolidowaniu się Niemiec. Jeżeli dzisiaj niejaki Chamberlain staje się kaznodzieją i swoje pobożne cele wojny świata ogłasza, to mogę tylko powiedzieć: Pańska własna historia zaprzecza Panu, Mister Chamberlain!

Od 300 lat pańscy mężowie stanu przy wybuchu wojny tak mówili, jak pan dzisiaj mówi, panie Chamberlain. Zawsze walczyli „za Boga” i „za religię”. Nigdy nie mieli „celów materialnych” ale ponieważ Anglicy nigdy nie walczyli za „cele materialne”, dlatego Pan Bóg ich tak hojnie materialnie wynagrodził.

Tego, że Anglia zawsze, jako „bojownicza za prawdę i sprawiedliwość”, jako „bojownicza za wszelkie cnoty” występowała, tego Pan Bóg „Anglikom nie zapomni”. W przeciągu 300 lat podbili sobie okragło 40 milionów kilometrów kwadratowych ziemskiego padola. Wszystko to naturalnie nie czasem przez egoizm, nie czasem z powodu pragnienia panowania lub dla bogactw i użycia — nie, przeciwnie, wszystko to li tylko na zrządzenie Boga i religii.

Naturalnie, Anglia nie chciała czasem sama tylko być tym rycerzem Boga. Zawsze zapraszała i innych do wzięcia udziału w tej szlachetnej walce. Nawet nie usiłowała zawsze ponosić głównego ciężaru. Dla takich, Boga tak miłych, działań, można sobie poszukać także innych ludzi, jako współbojowników.

To czynią Anglicy również dzisiaj. I optacilo im się to sowiecie.

Krwia spryskana historia Anglii.

40 milionów kilometrów kwadratowych zdobyć. Jeden, jedyny szereg pógwałceń, wymuszeń, tyrańskich umęczceń, ucisków, rabunków. W historii Anglii widzimy wojny, które rzeczywiście w żadnym innym państwie i u żadnego innego narodu nie byłyby do pomyslenia. Prowadzono wojny o wszystko. Prowadzono wojnę, aby rozszerzyć swój handel, prowadzono wojnę, aby innych zmusić do palenia opium, prowadzono wojnę, aby zdobyć kopalnie złota, albo zapanowanie nad diamentami. Zawsze to były cele materialne, oczywiście zawsze szlachetnie i idealnie przedstawiające.

Także ostatnia wojna była prowadzona li tylko „w celach idealnych”. A że przytem, mimochodem, zabrano się także kolonizacji niemieckiej, to Pan Bóg znów

tak chciał. Że nam naszą flotę zabrano, że pokasowano niemieckie konta zagranicą, to są poboczne wydarzenia w „szlachetnym boju za świętą religię”. Jeżeli pan Chamberlain dzisiaj obnosi się z Biblią i głosi swoje zbożne cele wojenne, to mi się to wydaje, jak gdyby się djabeł z książką do nabożeństwa zbliżał do biednej duszyczki.

A przytem nie jest to już naprawdę oryginalne, jest to nie smaczne, a przede wszystkim temu już nikt nie wierzy. Obawiam się czasem prawie, że Chamberlain sam o sobie powątpiewa. Poza to, każdy naród tylko raz sobie palce poparzy. Za czarownikiem z Hamelu tylko raz dzieci posłusznie postępowały i za apostołem międzynarodowego braterstwa ludów też tylko raz poszedł naród niemiecki.

Lepiej być rzetelnym, aniżeli obłudnym.

To już chwale sobie mister Churchilla. On otwarcie wypowiedział to, co stary Chamberlain myśli i czego się spodziewa. On mówi: Naszym celem jest rozbić, jest zniszczenie Niemiec! Naszym celem jest, o ile możliwe, wyniszczenie niemieckiego narodu. Tę otwartość, wierzcie mi Panowie, pochwalam.

A także francuscy generałowie mówią zupełnie otwarcie, o co chodzi. Ja myślę, w ten sposób się też lepiej rozumiemy. Dlaczego ciągle walczyć kłamliwymi frazesami? Dlaczego nie wypowiedzieć się otwarcie? Tak jest nam o wiele milej! Wiemy zupełnie dobrze, jaki jest ich cel, czy pan Chamberlain obnosi się z Biblią, albo nie, czy jest nabożny, albo nie, czy mówi prawdę, albo czy kłamie, znamy cele: są to Niemcy z roku 1648, które im stoją przed oczyma, rozprężone i rozdrobione Niemcy!

Jedność wzmacnia potęgę.

Wiedzą oni dokładnie, że tutaj, w środkowej Europie, siedzi przeszło 80 milionów Niemców. Ci ludzie mają także pretensję do życia. Im się także należy jakaś częśćka w życiu. Przez szereg lat oszukiwano ich, a można było ich oszukiwać tylko dlatego, że z powodu swojego rozdarcia nie mogły wykazać swojej wagi i swojej liczby. Żyje więc dzisiaj 140 ludzi na jednym kwadratowym kilometrze. Jeżeli ci ludzie tworzą całość, wtenczas są potęgą. Jeżeli są rozproszeni, wtenczas są bezbronni i bezsilni. W ich zwartości leży pozatem jeszcze moralna siła! Co znaczy, jeżeli 30, 50 albo 200 małych państw protestuje, albo wyraża pretensję do praw życiowych? Kto zwróci na to uwagę? Jeżeli natomiast 80 milionów wystąpi, wtenczas jest to zupełnie coś innego.

Dlatego tu awersja przeciwko państwowemu ideałowi, który się Włoch, prze-

ciw państwowej jedności Niemiec. Najchętniej chcieliby te państwa rozczłonkować znów na dawne, pojedyncze części składowe.

Przed kilku dniami tak pisał pewien Anglik: „W tym właśnie leży sedno sprawy: utworzenie na leń, na szyję cesarstwa w swoim czasie, nie było w porządku”. Naturalnie, to nie było w porządku. Nie było w porządku, że te 80 milionów znalazły się razem, ażeby swoje prawa życiowe wspólnie zmanifestować. Byłoby im przyjemniej, gdyby ci Niemcy stanęli znów pod 200 lub 300 lub 400 chorągiewkami, o ile możliwości pod 200, albo 300, albo 400 dynastiami — za każdym zaś dynastą kilkaset tysięcy ludzi. Wtenczas moglibyśmy żyć dalej, jako naród poetów i myślicieli, tak, jak się da. Poeta i myśliciel pozatem nie potrzebuje tyle żywności, jak ciężko pracujący robotnik.

Oto jest problem, który dzisiaj stanął do dyskusji! Tu są wielkie narody, które w ciągu stuleci z powodu braku jedności, były oszukiwane o swe prawa do życia na tym świecie. Te narody atoli obecnie przezwyciężyły swój brak jedności.

Wstąpiły dzisiaj, jako młode narody w obręb innych i wnoszą swoje pretensje. Naprzeciwko nich znajdują się tak zwani posiadający. Te narody, które wielkie obszary świata poprostu bezmyślnie i bezcelowo blokują, postawiły się na stanowisku tak zwanych klas posiadających pomiędzy narodami.

Posiadający i golcy.

Powtarza się w większych rozmiarach, w wielkim świecie to, co poznaliśmy w mniejszych rozmiarach w narodach. Tutaj także były gospodarcze pojęcia i polityczne zapatrywania, które polegały na tem, że kto ma, ten ma, a kto nie posiada, ten nie posiada, i że taki jest przez Boga ustanowiony porządek, że jeden posiada, a drugi nie ma, i że tak pozostać zawsze musi. Naprzeciw temu powstają inne siły. Jedna siła krzyczy poprostu: My chcemy tylko rujnować! Jeżeli my nic nie posiadamy, to niech wszystko zostanie zniszczone! Ta nihilistyczna siła przez półtora dziesięć lat w Niemczech grasowała. Została ona przezwyciężona przez twórczy narodowy socjalizm. Nie uznał on istniejących stosunków, lecz podjął zmodyfikowanie, zmienienie metody dla usunięcia tego stanu rzeczy, mówiąc: Pragniemy zmienić ten stan w ten sposób, że dopuścimy klasy nieposiadające powoli do uczestnictwa w bogactwie narodowym i że je do tego uczestnictwa wychowujemy. W żadnym razie nie może ten, który obecnie posiada, stanąć na tem stanowisku, że on wszelkie prawa posiada, a inni żadnego. Tak też podobnie jest na świecie.

Nie jest do przyjęcia, by 46 milionów Anglików blokowało poprostu 40 milionów kilometrów kwadratowych ziemi i oświadczało: „To jest nam dane przez Pana Boga. Przed 20 laty jeszcze coś od was dostaliśmy do tego. To jest obecnie także waszą własnością i teraz nie już więcej nie oddamy”.

A Francja? Ze swoją, rzeczywiście nie bardzo płodną ludnością, wynoszącą skąpo 80 ludzi na kwadratowym kilometrze w kraju macierzystym, zdobyła sobie przeszło dziewięć milionów kilometrów kwadratowych. Niemcy natomiast z przeszło 80 milionami nie mają nawet 600 000 kilometrów kwadratowych. To jest problem, który musi być rozwiązany i który będzie rozwiązany, zupełnie tak, jak inne kwestje socjalne będą rozwiązane.

Te same metody, co w czasie walki.

I przeżywamy dzisiaj w głównych zarysach tylko to widowisko, jakie kiedyś wewnątrz, w mniejszych rozmiarach, przeżywalimy, gdy narodowy socjalizm w interesie stworzenia rzeczywiście znośnego porządku i rzeczywistej wspólnoty ludzkości, rozpoczynał swoją walkę dla szerokiego mas naszego narodu. Próbowano ze strony ówczesnych liberalnych i demokratycznych, więc posiadających, kół i ich partii, narodowy socjalizm rozbić. „Partię rozwiązać”. „Trzeba ją zakazać!” Oto był ich wieczny okrzyk. Widziano w rozwiązaniu i w zakazie tego ruchu zniszczenie siły, która by mogła przynieść zmianę w istniejących stosunkach.

Narodowy socjalizm pokonał te siły, pozostał i nowy porządek w Niemczech rozpoczął i dalej prowadził. Dzisiaj znów wrzeszczy ten inny, posiadający świat: „Należy Niemcy rozdzielić”. „Należy te 80 milionów zatamizować”. „Nie można ich pozostawić w państwowo-zamkniętym tworze, wtenczas odbierze im się siłę do przeprowadzenia ich żądań!” Oto jest cel, który sobie Anglia i Francja w tej wojnie postawiły!

Wobec tego nasza odpowiedź jest taka sama, jaką kiedyś daliśmy naszemu wewnętrznemu przeciwnikowi. Wy wiecie, moi dawni towarzysze partyjni, że w roku 1933 zwycięstwo nam nie zostało podarowane. Była to walka bezprzykładna, którą przez prawie 15 lat trzeba było prowadzić, walka prawie beznadziejna.

Gdyż musicie sobie panowie przypomnieć, że ruch ten nie został nam przez Opatrzność poprostu podarowany. Przez garstkę ludzi został on założony i ci ludzie musieli z trudem najpierw wywalczyć sobie swoją pozycję i następnie rozszerzyć. Z garstki ludzi powstało następnie 100, potem 1000 i potem 10 000 i 100 000 i w końcu pierwszy milion, z tego wyrósł drugi milion i trzeci i czwarty. Tak wyrosliśmy w ciągłej wojnie przeciwko tysiącom przeciwności i zaczepkom, pogwałceniom i złamaniom prawa i w tej walce staliśmy się silnymi, wewnętrźnie silnymi. Tak została w tych 15 latach wywalczona potęga, niezasłużenie jako dar nieba, lecz jako nagroda za dawne zacięte wymagania, za myśne wytrwanie w walce o potęgę.

Gdy w roku 1933 otrzymałem tę władzę i obecnie z ruchem narodowo-socjalistycznym przejąłem odpowiedzialność za niemiecką przyszłość, było mi jasnym, że wolność naszego narodu nie może być dłużej ograniczana. Dalej było mi jasnym, że walka nie dobiegła do końca, lecz że właśnie teraz w wielkich rozmiarach dopiero się rozpocznie. Gdyż przed nami stało nie tylko zwycięstwo ruchu narodowo-socjalistycznego, lecz uwolnienie naszego niemieckiego narodu! To było naszym celem.

Wszystko, co od tego czasu dokonałem, to było tylko przygotowaniem do tego celu. Partia, Front Pracy, S. A., S. S., wszystkie inne organizacje, siła zbrojna: wojsko, lotnictwo i marynarka one nie są celem same dla siebie, lecz wszystkie są środkiem dla celu. Ponad tem wszystkim stoi zabezpieczenie wolności naszego, niemieckiego, narodu.

Naszą rękę, wyciągniętą do pokoju, odepchnięto.

Próbowałem naturalnie także na zewnątrz, tak samo jak wewnątrz, przez pertraktacje, przez apelowanie do rozumu przeprowadzić potrzebne niezbędne nasze zadania. Udało mi się w niektórych dziedzinach, kilka razy. W roku 1938 jednakże, trzeba było uznać, że we wrogich państwach starzy podżegacze wojny światowej, znowu zdobyli przewagę. Już wtedy rozpoczynałem przestrzegać, co myśleć bowiem o tem, gdy w Monachium dopiero co zasiadało się razem i zawarto układ, a zaraz po powrocie do Londynu rozpoczyna się wicherzyć, układ ten oznacza się jako hańbę, a nawet zapewnia się, że coś podobnego drugi raz nie może się powtórzyć. Innymi słowy, że w przyszłości o dobrowolnej umowie wogóle już pomyśleć nie można.

Wtenczas w tak zwanych demokracjach, doszli do głosu ludzie nie fachowi. Natychmiast przed nimi przestrzegłem. Gdyż jest przecież jasnym: naród niemiecki nie żywił nienawiści, ani przeciw angielskiemu, ani przeciw francuskiemu narodowi. Naród niemiecki chciał z nimi żyć tylko w pokoju i w przyjaźni. Żądania, które stawiamy, nie sprawiają tym narodom żadnego bólu i nie im nie odbierają. Naród niemiecki nie był też z tego powodu nigdy wychowywany w nieprzyjaźni do nich. Ale w Anglii niektóre kółka rozpoczęły impertynenckie i niezdolne podjudzanie. I wtedy to przyszedł dla mnie moment, gdyż sobie musiałem powiedzieć: Temu nie można się już przyglądać. Głębokiego dnia podżegacze dojdą do rządów w Londynie, wtenczas urzeczywistnią swoje plany, a naród niemiecki nie będzie wogóle wiedział, co się stało. Wtenczas dałem rozkaz, aby naród niemiecki uświadomić o tem podżeganium. Ale od tego momentu byłem zdecydowany, aby Rzeszę tak, czy tak zabezpieczyć.

W roku 1939 mocarstwa zachodnie narzuciły maskę odsłoniły.

Pomimo naszych wszelkich prób i naszych awansów, przysłały one Niemcom wypowiedzenie wojny. Dzisiaj zupełnie bez wstydu przyznają: „Polska byłaby prawdopodobnie poszła na ugodę, lecz

tego nie chcieliśmy”. Przyznają dzisiaj, że byłoby możliwe doprowadzenie do porozumienia, ale oni chcieli wojny!

Będą mieli walkę.

Dobrze zatem — tak mi niegdyś wewnętrzni wrogowie też powiedzieli. — Ja im podałem rękę, ale oni ją odrzucili, wołali też: Nie, nie pogodzenie, nie porozumienie, tylko walka! Dobrze, mają walkę! I Francji i Anglii mogę tylko powiedzieć: i oni również będą mieli walkę.

Pierwsza faza tej walki była akcją polityczną. Przez nią odzyskaliśmy polityczne bezpieczeństwo na tyłach. Przez długie lata Niemcy z Włochami prowadziły wspólną politykę. Ta polityka dotychczas nie zmieniła się. Oba państwa są ściśle zaprzyjaźnione. Ich wspólne interesy można doprowadzić do wspólnego mianownika.

W zeszłym roku usiłowałem odebrać Anglii możność doprowadzenia zamierzonej wojny do rozmiarów ogólnej wojny światowej. Gdyż pobożny, Biblię studiujący, czytający i głoszący pan Chamberlain, wtedy, w przeciągu miesięcy usiłował porozumieć się z ateistą Stalinem i zawrzeć z nim przymierze. To się wtedy nie udało. Rozumiem, że w Anglii jest się wściekłym z tego powodu, że ja obecnie uczyniłem to, co pan Chamberlain naprosto usiłował uczynić. I rozumiem także, że co u pana Chamberlaina byłoby dziełem Bogu miłym, u mnie jest dziełem Bogu nie miłym. Ale w każdym razie wierzę, że Wszechmocny będzie zadowolony, że wielką przestrzeń świata uchroniono od bezmyślnej walki. Przez stulecia Niemcy i Rosja żyły obok siebie w przyjaźni i pokoju. Dlaczego by to i w przyszłości nie miało być możliwe? Myślę, że będzie to możliwe, gdyż oba narody sobie tego życzą! Każda próba brytyjskiej, czy francuskiej plutokracji, by nas znowu poróżnić, rozbić się o trzeźwe rozpoznanie tych zamiarów.

Tak tedy Niemcy obecnie mają politycznie wolne plecy.

Drugim zadaniem tego roku 1939 było także militarne uwolnienie sobie pleców. Nadzieje angielskich rzeczoznawców wojennych, że walka przeciw Polsce pod żadnym warunkiem nie rozstrzygnie się prędzej, aniżeli za pół, do jednego roku, została zdruzgotana przez potęgę naszej siły zbrojnej. Państwo, któremu Anglia udzieliła gwarancji, zostało bez wykonania tej gwarancji, w przeciągu 18 dni zmiecione z karty geograficznej.

Druga faza rozpoczyna się.

Tym zakończyła się pierwsza faza tej walki, a druga się rozpoczyna. Pan Churchill pali się już do tej drugiej fazy. Przez swoich pośredników i również osobiście, wyraża on nadzieję, że obecnie wkrótce rozpocznie się walka bombami. I wrzeszczy już, że walka ta naturalnie nie oszczędzi ani kobiet, ani dzieci. Kiedyż to Anglia oszczędzała kobiety i dzieci? Cała ta wojna zapomocą blokady, nie jest przecież niczem innym, tak samo, jak niegdyś wojna przeciw boerom nie była niczem innym, jak wojną z kobietami i dziećmi. Wtedy wymy-

łono obozy koncentracyjne. W angielskim mózgu zrodziła się ta idea. My czytaliśmy to tylko w słowniku i później skopiowaliśmy to. Tylko z jedną różnicą: Anglia zamykała w tych obozach kobiety i dzieci; przeszło 20 000 kobiet boerskich wtenczas marnie zginęło. Dlaczego zatem Anglia miałaby dzisiaj walczyć innymi sposobami? To wiedzieliśmy wprzód i na to się przygotowaliśmy.

Pan Churchill może być przekonany: Co Anglia w tych pięciu miesiącach teraz zrobiła, to wiemy, co Francja zrobiła, również. Ale widocznie nie wie pan Churchill, co Niemcy w tych pięciu miesiącach zrobili! Ci panowie myślą pewnie, że myślny spali w tych pięciu miesiącach. Od czasu, gdy wstąpiłem na arenę polityczną, nie przespałem ani jednego dnia o większym znaczeniu, a cóż dopiero pięć miesięcy.

Mogę niemieckiemu ludowi dać to jedno zapewnienie: W tych pięciu miesiącach zdziałano masę. W porównaniu z tem, co stworzono w tych pięciu miesiącach, błędnie wszystko, co w Niemczech powstało w poprzednich latach. Nasze uzbrojenie zostało doprowadzone do planowego rozwoju. Planowość okazała się skuteczną. Nasze przewidywania zaczynają teraz przynosić owoce, tak wielkie owoce, że nasi panowie przeciwnicy zaczynają nas kopiować.

Alte to są tylko mali kopiści — angielskie radio wie przecież wszystko lepiej. Gdyby było tak, jak ono mówi, to w Anglii już by dzisiaj słońce nie mogło świecić, bo brytyjskie eskadry lotnicze zaciemniłyby atmosferę. Świat musiałby być jednym magazynem broni, przez Anglię uzbrojonym, dla Anglii pracującym i zaopatrującym brytyjskie ogromne armie. Niemcy zaś, przeciwnie, stałyby wobec zupełnego załamania się.

Dzisiaj właśnie słyszałem, że posiadamy jeszcze 3 łodzie podwodne. To jest bardzo źle, ale nie dla nas, lecz dla angielskiej propagandy, gdyż jak te trzy sztuki będą zniszczone, to się może stać już dzisiaj, albo jutro — cóż będzie można jeszcze zniszczyć? Anglikom w końcu nie pozostanie nic innego, jak już poprzednio zatopić te łodzie podwodne, które w przyszłości budować będziemy i będziemy musieli potem przejść do teorii zmartwychwstania łodzi podwodnych. Ponieważ angielskie okręty z pewnością i nadal będą tonęły, a my przecież żadnych podwodnych łodzi więcej nie posiadamy, to przy tych atakujących łodziach podwodnych może się rozchodzić tylko o te łodzie podwodne, które przez Anglików już raz zostały zniszczone.

Czytałem dalej, że mnie ogarnia głęboki smutek i żal, gdyż miałem nadzieję, że każdego dnia wybudujemy dwie łodzie podwodne, a tymczasem są to tylko dwie na tydzień. Mogę tylko tyle powiedzieć: Nie jest dobrze, jeżeli się swoje sprawozdanie wojenne, a specjalnie swoje przemówienie radiowe, pozwala głosić przez ludzi, należących do narodu, który od kilku tysięcy lat już nie walczył, gdyż ostatnia, udowodniona walka Makabeuszów zdaje się, straciła powoli już swoją wartość wojskowo-wychowawczą.

Zaufanie w zwycięstwo jest niezmiennie.

Jeżeli przyglądam się tej zagranicznej propagandzie, to moja ufność w zwycięstwo staje się bezgraniczną! Gdyż taką propagandę już raz przeżywałem: prawie przez 15 lat robiono taką propagandę przeciwko nam. Moi starzy towarzysze partyjni, wy sobie przypominacie tę propagandę! To są te same słowa i te same frazesy, tak, że jeżeli się dokładnie przyjrzymy, to nawet te same głowy i ten sam dialekt.

Z tymi ludźmi rozprawilem się, jako samotny, nieznaną człowiek, który zgromadził koło siebie garstkę ludzi. W 15 latach rozprawilem się z tymi ludźmi i dzisiaj Niemcy są największym mocarstwem świata.

Nie jest tak, że wiek sam przez się daje rozum. Z wiekiem ślepi też nie stają się widzącymi. Kto poprzednio już uległ ślepotcie, ten i dzisiaj jest ślepym. Ale kto uległ ślepotcie, tego chcą bogowie zniszczyć.

Dzisiaj tym siłom przeciwstawia się niemiecka siła zbrojna, pierwsza na świecie! Ale przede wszystkim tym siłom przeciwstawia się naród niemiecki, naród niemiecki w swoim rozpoznaniu i w swojej dyscyplinie, wychowany obecnie przez siedmioletnią narodowo-socjalistyczną pracę we wszystkich dziedzinach. Że to nie jest urojeniem, to wolno nam dzisiaj przeżywać.

Ta praca wychowawcza przezwyciężyła klasy i stany. Usunęła ona partje. Wypełniła światopoglądy i postawiła na ich miejsce wspólnotę. Ta wspólnota jest ożywiona jednym jedynym zaufaniem i jedną fanatyczną wolą. Ta wspólnota nie popełni tym razem błędu z roku 1918.

Deladier i ludność z Marchii Wschodniej.

Jeżeli dzisiaj pan Deladier wątpi o tej wspólnotce, albo jeżeli wierzy, że w tej wspólnotce pewne części lamentują, albo jeżeli cytuje moją własną ojczystą i współczesną jej — o monsieur Deladier, może pan jeszcze pozna moich współmieszkańców Marchii Wschodniej. Wyjaśnienie da im Pan wtedy osobiście. Zapozna się Pan z temi dywizjami i pulkami tak samo dokładnie, jak z innymi Niemcami i będzie pan wtedy wyleczony z obłędu, mianowicie z tego obłędu, jeżeli pan myśli, że przeciwko panu staną niemieckie szczepy. Panie Deladier, przeciw panu idzie dzisiaj niemiecki naród.

I to narodowo-socjalistyczny naród niemiecki! Ten naród, o który narodowy socjalizm walczył i który w mozolnej pracy swoje dzisiejsze wychowanie otrzymał, jest wyleczony z wszelkich między-narodowych naleciałości i pozostanie wyleczonym. Za to ręczy narodowo-socjalistyczna partia.

I pańska nadzieja rozłączenia narodu od partji, albo partji od państwa, albo partji od siły zbrojnej, albo siły zbrojnej i partji odemnie, są dziecinne naiw-

ne! To są nadzieje, którymi moi przeciwnicy kiedyś już przez 15 lat żyli.

Ja, jako narodowy socjalista, nie znalazłem nic innego, jak tylko pracę, walkę, troski i trudy. Zdaje mi się, że naszej generacji Opatrzność nie innego nie przeznaczyła. Niegdyś, przed 25 laty, naród niemiecki wyszedł do walki, która mu została narzucona. Nie był dobrze uzbrojony. Francja swoją siłą narodową zupełnie inaczej wykorzystwała, aniżeli ówczesne Niemcy.

Niemieckie czyny bohaterskie podczas wojny światowej.

Rosja była najpotężniejszym przeciwnikiem. Cały świat mógł zostać zmobilizowany przeciwko tym Niemcom. Ale wyruszyły one w bój i wykazały cuda bohaterstwa. I Opatrzność utrzymywała nasz naród. Rok 1914 uwolnił niemiecką ojczyznę od niebezpieczeństwa wrogich inwazji. W roku 1915 poprawiła się sytuacja Rzeszy. 1916, 1917 rok w rok walka za walką. Nieraz zdawało się, że już wszystko się załamuje, ale jakby cudem została Rzesza zawsze wyratowana. Niemcy dały wówczas zadziwiające dowody swej siły. Było widoczne, że były błogosławione przez Opatrzność. Wtem naród niemiecki okazał się niewdzięcznym. Zaczął on, zamiast oglądać się na własną przyszłość i przez to na własną siłę, zawierzać obietnicom innych. I w końcu w swej niewdzięczności oburzył się przeciw swojej własnej Rzeszy, przeciw własnemu dowództwu. I wtedy odwróciła się Opatrzność od narodu niemieckiego.

Ja od tego czasu nie uważałem tej katastrofy jako coś niezastuszonego. Nigdy się nie skarżyłem, że Opatrzność nam krzywdę wyrządziła. Przeciwnie, zawsze wygłaszałem to zdanie: tylko to zostało nam dane przez Opatrzność, na cośmy sobie w końcu sami zasłużyli. Niemiecki naród był niewdzięczny. Dlatego została mu odmówiona ostateczna nagroda!

Po raz drugi już się to w naszej historii nie powtórzy!

Narodowo-socjalistyczny ruch już sam złożył dowody swojej wartości. W tych 15 latach walki znajdowały się nie zawsze same błyszczące dni, eudowne zwycięstwa. Były często czasy pełne trosk. Wtedy triumfowali nasi przeciwnicy, że już jesteśmy zniszczeni. Ale ruch okazał swoją wartość; o wesołym i silnym sercu, zawsze ufając w konieczność naszych walk podnosił się i od nowa stawiając przeciwnikowi czoło w końcu go pokonał.

Dzisiaj jest to zadaniem niemieckiego narodu. 80 milionów staje teraz w szeregi. Przeciwko nim stanęła zupełnie ta sama liczba. Te nasze 80 milionów posiadają dzisiaj wybitną wewnętrzną organizację, najlepszą, jaka może zaistnieć. Mają silną wiarę i mają nie najgorsze dowództwo, lecz — jak jestem przekonany — najlepsze.

Cel: Przerobienie naszego prawa.

Führer i naród są dzisiaj już zdania, że niema porozumienia bez jasnego prze-

prowadzenia naszego prawa. Nie chcemy, aby może za dwa, lub trzy, albo pięć lat, odnowa wybuchła walka o nasze prawo. Tu chodzi o prawo 80 milionów, a nie jakiejś partji, albo ruchu. Gdyż czem ja jestem? Ja nie jestem niczem innem, niemiecki narodził się, jak tylko twoim wyrazicielem, wyrazicielem twojego prawa!

Naród mi ofiarował swoje zaufanie! Okażę się godnym tego zaufania! Nie chcę przytem zwracać wzroku na siebie i na moje otoczenie, lecz zwrócę go ku przeszłości i przyszłości. Chciałbym przed przeszłością i przed przyszłością zdać egzamin z honorem, a zembą winien zdać ten egzamin z honorem naród niemiecki.

Dzisiejsza generacja — ona dźwiga los Niemiec, przyszłość Niemiec, albo zagładę Niemiec. Nasi wrogowie — oni dzisiaj wołają: Niemcy muszą zginąć! Ale Niemcy mogą zawsze tylko dać jedną odpowiedź: Niemcy będą żyli, więc dlatego Niemcy zwyciężą.

Na początku 8 roku narodowo-socjalistycznej rewolucji, kierują się nasze serca ku narodowi niemieckiemu i ku jego przyszłości.

Jej chcemy służyć, za nią chcemy walczyć, jeśli trzeba paść, nigdy nie kapitulować, gdyż Niemcy muszą zwyciężyć i zwyciężają! Heil.

Komunikat naczelnego dowództwa niemieckich sił zbrojnych

Berlin, 2 lutego.

Naczelnictwo dowództwa niemieckich sił zbrojnych podaje do wiadomości:

Na zachodzie słaby ogień artyleryjski. Własny oddział wywiadowczy zniszczył 30 stycznia nieprzyjacielską zapórę w obszarze nadgranicznym na zachód od Saarlautern i powrócił bez strat.

Lotnictwo niemieckie kontynuowało loty wywiadowcze nad Wielką Brytanią. Berlin, 3 lutego.

Na zachodzie nie było poważniejszych wydarzeń.

17-lecie milicji faszystowskiej

Rzym, 3 lutego.

Włochy święciły uroczystości 17-lecia utworzenia faszystowskiej milicji. W Rzymie odebrał Duce osobiście paradę batalionu faszystowskiej milicji. Po paradzie przyjął Mussolini w „sali bitew” w Palazzo Venezia komisję Senatu i Izby jak również komitet dla reform nad włoskim ustawodawstwem.

Po przemowie ministra sprawiedliwości Grandiego, zwrócił się Duce w krótkich słowach do Komisji Ustawodawczej. Stwierdził on, że do końca roku zostanie również ukończona reforma prawa we wszystkich dziedzinach.

Szef sztabu Lütze, który w zeszłorocznej uroczystości wziął osobisty udział, wysłał z tej okazji w imieniu niemieckiej S. A. depesze gratulacyjne do Mussoliniego i do szefa sztabu generalnego Milicji Faszystowskiej, Staracego.

Ataki rosyjskie w Finlandji

Nowoczesne pancerne płyty ochronne.

Helsinki, 3 lutego.

Z północnej Finlandji donoszą o silnym nalocie rosyjskim na Rovaniemi, podczas którego pomimo obrony przeciwlotniczej i kontrataki samolotów pościgowych, wyrządzone zostały duże szkody. Na skutek silnych rosyjskich ataków, front północny pod Petsamo, Höyhenjärvi i Salla przeszedł znowu do wojny ruchomej. Również na północnym wschodzie od jeziora Ładoga miały miejsce ponowne silne ataki rosyjskie. Według komunikatów fińskich stracili Rosjanie 1 lutego dwa samoloty.

Według wiadomości prasy Sztokholmskiej, rozpoczął się również silny atak wojsk rosyjskich na odcinku Summa.

Po sześciogodzinnym przygotowaniu artyleryjskim, piechota rosyjska przeszła do ataku. Rosjanie użyli przytem silne ochronne płyty pancerne, zupełnie nową broń ochronną. Płyty te były zmontowane na 2 metry szerokich i 3 metry długich saniach, ciągniętych przez samochody pancerne. Silne eskadry lotnicze współdziałały w ataku. Walki trwają nadal.

Konferencja bałkańska rozpoczęta

Belgrad, 3 lutego.

W Belgradzie rozpoczęła się wczoraj konferencja Związku Bałkańskiego. Ministrowie spraw zagranicznych Grecji, Rumunii i Turcji udali się około południa do jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie w gabinecie Cincar-Markowicza odbyło się pierwsze posiedzenie, które trwało pół godziny. Rozmowy ministrów spraw zagranicznych ententy bałkańskiej zostały na nowo podjęte podczas popołudnia.

Jak z dobrze poinformowanego jugosłowiańskiego źródła donoszą, „stwierdzili czterej ministrowie spraw zagranicznych swoją kompletną jednogłębność w sprawie linii wytycznych polityki utrzymania pokoju na Bałkanach.

KOMUNIKAT

W sprawie deponowania banknotów Banku Polskiego po 500 i 100 złotych.

Kraków. — Bank Emisyjny w Polsce w porozumieniu z Dyrekcją Kas Kredytowych Rzeszy komunikuje, co następuje: Zarządzenie z 10 stycznia 1940 r. (Dziennik rozporządzeń G. G. P. str. 3) wzywające do deponowania banknotów Banku Polskiego po 500 i 100 złotych jest obecnie realizowane. W związku z tem wynikiły poszczególne zagadnienia, które wyjaśnia się poniżej.

1) Termin deponowania upływa w dn. 31 stycznia b. r. Od tego terminu tracą wymienione banknoty Banku Polskiego po 500 i 100 złotych swą moc ustawowego środka płatniczego. Surowa zima w wielu wypadkach utrudniła i przeszkodziła w dotrzymaniu terminu deponowania. Wobec tego stanu rzeczy postanowiono, że deponowanie banknotów Banku Polskiego po 500 i 100 złotych może odbywać się także po terminie 31 stycznia b. r. w Kasach Kredytowych Rzeszy

lub w Bankach Dewizowych. Zakończenie terminu deponowania zostanie ogłoszone w drodze wywieszek na Kasach Kredytowych Rzeszy i Bankach Dewizowych.

2) Termin deponowania zostanie zakończony z chwilą wydania nowych not Banku Emisyjnego w Polsce. Noty te znajdują się w obiegu w kwietniu b. r. O ile do tego czasu poszczególne deponujący znaleźliby się w potrzebie gotówki, Kasy Kredytowe Rzeszy po zbadaniu sprawy będą gotowe w całości lub częściowo uskutecznić wymianę. W pierwszym rzędzie będzie tu uwzględniany „fakt wymagający szczególnego potraktowania” w myśl § 1 ustęp 2 zarządzenia.

3) Wypłata zdeponowanych sum następuje po myśli § 1 ust. 1 zarządzenia przez odszkodowanie w pełnej wysokości. Przeprowadzenie odszkodowania będzie zadaniem Banku Emisyjnego w Polsce i nastąpi w notach, mających być wydanymi, a opiewających na złote. Wymiana zdeponowanych sum, jak i wymiana wogóle odbywać się będzie w stosunku 1 dawny złoty — 1 nowy złoty.

4) Banknoty Banku Polskiego po 100 złotych według zarządzenia pana Generalnego Gubernatora, ogłoszonego w Dzienniku Rozporządzeń, będą po 1. lutego b. r. po ostemplowaniu wprowadzone ponownie do obrotu jako ustawowy środek płatniczy. Decyzja ta spowodowana była troską o dopuszczenie do obrotu pieniężnego koniecznych not, opiewających na większe sumy. Także i te ostemplowane banknoty 100 złotych zostaną wymienione na noty, które wyda Bank Emisyjny w Polsce.

Ważnem jest zawiadomienie, że dawne banknoty 100 złotych od dnia 1 lutego, po dokonaniu ostemplowania, zostały ponownie wprowadzone do obrotu, ażeby aż do wydania nowych not złotych Banku Emisyjnego dostarczyć obrotowi pieniężnemu koniecznych not, opiewających na większe sumy. Żydz, którzy jeszcze do ostatnich czasów dzięki nieuczciwym praktykom zdolali zgromadzić większe ilości banknotów 100 złotych, przeliczyli się tym razem w swoich rachubach. Będą oni mogli teraz swoimi banknotami palić w piecu. Natomiast uczciwy polski robotnik i rolnik może być pewny, że w najbliższych tygodniach otrzyma pełną równowartość w nowych notach złotych. Według brzmienia powyższego obwieszczenia zostało to obecnie, po zakończeniu terminu deponowania, jeszcze raz potwierdzone.

Znowu 20 stopni mrozu w północnej Jugosławji.

Belgrad. — Nowa fala mrozów nawiedziła Jugosławię, szczególnie w okolicach, sąsiadujących z Węgrami. I tak we wtorek doniesiono ze Sławonii o mrozie 20 stopniowym. Dunaj i jego dopływy ponownie wszędzie zamarzły. W niektórych miejscach rozwinął się ożywiony ruch wozów i pieszych po lodzie. Na Dunaju pod Belgradem musiano ustawić prowizoryczną rogatkę, ponieważ chłopci dowozili na targ swoje produkty drogą przez lód, unikając płacenia opłat miejskich.

ROZPORZĄDZENIA WŁADZ.

Rozporządzenie Generalnego Gubernatora.

Z dnia 15 stycznia 1940 r.

Uzupełniając rozporządzenie o gospodarce wyżywienia i rolnictwie w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r. (Dz. rozp. G. G. P. str. 63) rozporządzam:

Jedyny paragraf.

(1) Kto wykacza przeciw rozporządzeniu o gospodarce wyżywienia i rolnictwie w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 23 listopada 1939 r. (Dz. rozp. G. G. P. str. 63), postanowieniom wykonawczym lub wydanym do tego zarządzeniom Kierownika Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa przy Urzędzie Generalnego Gubernatora lub kto usiłuje je obejść, podlega karze więzienia i grzywny w nieograniczonej wysokości lub jednej z tych kar.

(2) Obok kary orzec można konfiskatę przedmiotów, do których czyn karygodny się odnosi, także wówczas, gdy nie należą do sprawy. Jeżeli nie może być ściągana lub skazana określona osoba, wówczas można orzec ściąganie samodzielnie, jeżeli inne dane do tego zachodzą.

(3) Ściganie następuje tylko za zgodą Kierownika Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa.

Krakau (Kraków), dn. 15 stycznia 1940 r.

Generalny Gubernator
dla okupowanych polskich obszarów
Frank

Rozporządzenia Gubernatora.

Na podstawie § 5 Pierwszego Rozporządzenia Generalnego Gubernatora o odbudowie administracji okupowanych polskich obszarów z dnia 26 października 1939 zarządzam co następuje:

§ 1

Celem zabezpieczenia zaopatrzenia w zboże chlebowe ludności Generalnego Gubernatorstwa każdy wytwórca zboża chlebowego winien odstawić bez reszty wszystko zboże chlebowe, które zebrał w bieżącym roku gospodarczym i które jeszcze istnieje, o ile nie jest potrzebne do pokrycia własnego zapotrzebowania i do wysiewu. Jako w tym celu potrzebną uważa się co najwyżej ilość, odpowiadającą czwartej części wszystkiego zboża chlebowego, zebranego przez wytwórcę.

Rozmiar dopuszczalnego własnego zapotrzebowania oraz ilość zboża, które należy odstawić, ustala właściwy naczelnik powiatu. Ustala on też, gdzie należy zboże odstawić.

Zboże winno zostać odstawione w 50% do dnia 1.2.40 r., w dalszych 25% do dnia 15.3.40 r., a w pozostałych 25% do dnia 15.5.40 r. Jako odstawione w myśl niniejszego zarządzenia uważa się tylko te ilości zboża, co do których wytwórca od odbiorcy towaru otrzymał poświadczenie odstawy według wzoru przepisanego.

§ 2

Wykroczenia przeciw § 1 albo przeciw wydanym na jego podstawie poleceniom naczelnika powiatu ulegają karze grzywny do 100.000 złotych i więzienia, lub jednej z tych kar. Prócz tego można skonfiskować zboże nieodstawione.

Radom, dnia 10 stycznia 1940 r.

Szef Dystryktu Radom
Dr. Lasch
Gubernator.

Niemieckie inspekcje leśne oraz upoważnieni polscy nadleśnicy, współdziałając z Komisarzami Powiatowymi, najmuja narazie woźniców, obecnie bardzo potrzebnych do odwożenia drzewa na zimę, z końmi i ekwipunkiem w drodze umowy za odpowiednim wynagrodzeniem od sztuki.

Jeżeli takiemu wezwaniu nie da się posłuchu, natychmiast naczelnik powiatu zarządzi dla całej gminy obowiązek dostarczenia zaprzęgów, opornym zabierze zaprzęgi, a w szczególnych razach spowoduje ukaranie za sabotaż.

Formalnego zarządzenia o obowiązku dostarczenia zaprzęgu w poszczególnych wypadkach nie potrzeba; bez dalszej zapowiedzi spowoduje się wykonanie w odnośnej gminie tego obowiązku.

Radom, dnia 22. stycznia 1940.

Szef Dystryktu Radom
Dr. Lasch
Gubernator.

BEKANNTMACHUNG

der Preise für Lebensmittel und gewerbliche Leistungen.

Auf Grund der Anordnung über die Festsetzung von Höchstpreisen im Distrikt Radom vom 26. Januar 1940 werden nachstehende Preise bekanntgegeben:

a) für Trinkmilch:

1) in den Städten Tschenschau, Kielce, Radom, Petrikau, Tomaschow und Starachowice
Verbraucherpreis ab Laden 0,30 Zl./L.

2) in den übrigen Gebieten des Gouvernements
Verbraucherpreis 0,25 Zl./L.

b) für Butter:

1) Molkereibutter
Verbraucherpreis 5,20 Zl./kg.

2) Landbutter
Verbraucherpreis 4,— Zl./kg.

c) Speisekartoffeln:

Verbraucherpreise für den Bereich der Stadt Tschenschau

aa) bei Abgabe von mindestens 100 kg. ab Verkaufsstelle des Erzeugers oder Händlers . . . 11,— Zl./100 kg.

bb) bei Zufuhr frei Verbraucher ein Zuschlag bis zu 1,— " Zl./kg.

cc) bei Abgabe unter 100 kg für alle übrigen Städte und Gemeinden des Gouvernements 0,14 Zl./kg.

aa) bei Abholung von mindestens 100 kg. durch den Verbraucher beim Erzeuger 6,— Zl./100 kg.

bb) bei Lieferung von mindestens 100 kg. durch den Erzeuger oder Händler frei Verbraucher . . . 8,— " " /kg.

cc) bei Abgabe unter 100 kg 0,10 " /kg.

d) Roggenbrot je kg. 0,40 Zl.

e) Wurstpreise

	1 KG IN ZLOTY		
	Kielce Radom	Petrikau	Tschenschau
Leberwurst . . .	3,—	3,20	3,50
Zungenwurst . .	3,—	3,20	3,50
Semmelleber- und Blutwurst . . .	1,20	1,30	1,40
Grütwurst . . .	1,10	1,20	1,30
Polnische . . .	2,50	2,70	2,90
Wiener Würstchen	3,00	3,20	3,50
Schinkenwurst .	3,60	3,90	4,30
Krakauer . . .	3,30	3,50	3,90

f) Fleischpreise

(Verbraucherpreise) 1 KG IN ZLOTY

	I. Qual.		II. Qual.	
	Kielce Radom	Tschenschau	Kielce Radom	Tschenschau
I. RINDFLEISCH				
Vorderes . . .	1,50	1,80	1,30	1,55
Hinteres . . .	2,—	2,40	1,70	2,—

II. SCHWEINFLEISCH

	Kielce Radom	Petrikau	Tschenschau
Kotelett . . .	2,80	3,—	3,20
Hinterschinken .	2,—	2,10	2,10
Vorderschinken .	1,90	2,—	2,06
Bauchfleisch . .	1,85	1,95	2,—
Schmalz . . .	2,60	2,80	3,—
Speck, geräuchert	2,80	3,—	3,20

III. KALBFLEISCH

	I. Qual.	II. Qual.
Keule . . .	2,20	2,—
Kamm . . .	1,80	1,70
Bauch mit Brust	2,10	1,90

IV. HAMMELFLEISCH

	I. Qual.	II. Qual.
Keule . . .	1,80	
Rücken . . .	1,80	
Kamm . . .	1,50	

Auf § 3 der Anordnung über die Festsetzung von Höchstpreisen im Distrikt Radom vom 26. Januar 1940 wird hingewiesen. Dieser lautet:

§ 3

Für gewerbliche Leistungen darf grundsätzlich nur der am 1. September 1939 geltende Preis oder Entgelt gefordert, angenommen oder angeboten werden.

Gewerbliche Leistung im Sinne von Abs. 1 sind die Werk und Dienstleistungen des Handwerks, des Transport- und Verkehrsgewerbes und des Gaststätten- und Beherbergungsgewerbes.

Sind die Unkosten und Aufwendungen des Gewerbes nachweisbar seit dem 1. September 1939 so gestiegen, dass ein angemessener Gewinn nicht gewährleistet ist, so kann der Preis oder das Entgelt um einen entsprechenden Bruchteil, höchstens jedoch um 40% erhöht werden.

Ist der Preis im Einzelfalle oder für einen bestimmten Gewerbezweig bereits abweichend niedriger festgesetzt worden,

so behält es dabei sein Bewenden; ein etwa höher festgesetzter Preis darf ohne Genehmigung des Chefs des Distrikts Radom—Abteilung für Preisbildung—nicht beibehalten werden".

Schwerste Strafen, in besonders schweren Fällen die Todesstrafe, treffen jeden, der einen höheren als den festgesetzten Preis fordert, annimmt oder anbietet. Bei Überschreitungen der Preise machen sich Käufer und Verkäufer, Besteller und Lieferer strafbar.

Radom, den 26. Januar 1940.

Der Chef des Distrikts Radom
Dr. LASCH
Gouverneur.

OGŁOSZENIE

cen środków spożywczych i świadczeń przemysłowych

Na podstawie zarządzenia o ustanowieniu cen maksymalnych w Dystrykcie Radom z dnia 26 stycznia 1940 r. ogłasza się następujące ceny:

- a) za mleko do picia
- 1) w miastach: Częstochowie, Kielcach, Radomiu, Piotrkowie, Tomaszowie i Starachowicach, cena dla spożywcy przy odbiorze ze sklepu 0,30 zł. za litr
- 2) na reszcie obszarów gubernatorstwa cena dla spożywcy 0,25 " " "
- b) za masło
- 1) masło z mleczarni cena dla spożywcy 5,20 zł. za kg
- 2) masło wiejskie cena dla spożywcy 4,— zł. " "
- c) kartofle jadalne
- ceny dla spożywców na terenie miasta Częstochowy
- aa) przy odbiorze co najmniej 100 kg. z miejsca sprzedaży wytwórcy lub kupca 11,— zł./100 kg
- bb) przy dostawie spożywcy dopłata aż do 1,— zł. " "
- cc) przy odbiorze poniżej 100 kg. 0,14 zł. za kg
- Dla wszystkich innych miast gubernatorstwa
- aa) przy odbiorze co najmniej 100 kg przez spożywcę u wytwórcy 6,— zł./100 kg
- bb) przy dostawie co najmniej 100 kg przez wytwórcę lub kupca—dostawcy 8,— zł. " "
- cc) przy odbiorze poniżej 100 kg 0,10 " za kg
- d) chleb żytni za kg 0,40 zł.
- e) ceny wędlin

1 KG. W ZŁOTYCH

	Kielce Radom	Piotrków Radom	Częstochowa
pasztetowa	3,—	3,20	3,50
salceson ozorowy	3,—	3,20	3,50
podgardlana i krwawa	1,20	1,30	1,40
kaszanka	1,10	1,20	1,30
zwyčajna	2,50	2,70	2,90
parówki	3,—	3,20	3,50
połędwicowa	3,60	3,90	4,30
krakowska	3,30	3,50	3,90

f) ceny mięsa

(dla spożywców) ZA KG- w ZŁOTYCH

	I jakość		II jakość	
	Kielce Piotrków Radom	Częstochowa	Kielce Piotrków Radom	Częstochowa
I. Wołowina				
przednia	1,50	1,80	1,30	1,55
zadnia	2,—	2,40	1,70	2,—
II. Wieprzowina				
	Kielce Radom	Piotrków	Częstochowa	
schab	2,80	3,—	3,20	
szynka zadnia	2,—	2,10	2,10	
" przednia	1,90	2,—	2,05	
boczek	1,85	1,95	2,—	
smalec	2,60	2,80	3,—	
ślonina wędzona	2,80	3,—	3,20	
III. Cielęcina				
		I jakość	II jakość	
udziec		2,20	2,—	
kotlety		1,80	1,70	
mostek		2,10	1,90	
IV. Baranina				
udziec		1,80		
krzyżówka		1,80		
kotlety		1,50		

Wskazuje się na przepis § 3 zarządzenia o ustanowieniu cen maksymalnych w Dystrykcie Radom z dnia 26 stycznia 1940 r., który brzmi jak niżej:

§ 3

Za świadczenia przemysłowe wolno zasadniczo żądać, pobierać lub ofiarować tylko tę cenę lub zapłatę, jakie pobierano w dniu 1 września 1939 r.

Świadczeniami przemysłowymi w myśl ustępu 1 są świadczenia, wynikające z umowy o dzieło lub o pracę rzemiosła oraz przemysłu transportowego, komunikacyjnego, gastronomicznego i hotelowego. Jeżeli można udowodnić, że koszty lub nakłady danego przemysłu od 1 września 1939 r. wzrosły w tym stopniu, że nie gwarantują sumiennego zysku, to można cenę lub zapłatę podwyższyć o odpowiednią część ułamkową, najwyżej jednak o 40%.

Jeżeli cena w poszczególnym wypadku albo dla pewnej gałęzi przemysłu została już odmiennie i to niżej ustanowioną, ustanowienie to pozostaje niezmienione; o ile byłaby ustanowiona cena wyższa, utrzymanie jej wymaga zezwolenia Szefa Dystryktu Radom, Wydziału Ustanawiania Cen.

Najsurowsze kary, w wypadkach szczególnie ciężkich kara śmierci spotka każdego, kto zażąda, pobierze lub zaofiaruje cenę wyższą niż ustanowiona. Za przekroczenia cen karani będą kupujący i sprzedający, zamawiający i dostawca.

Radom, dnia 26 stycznia 1940 r.

Szef Dystryktu Radom
Dr. LASCH
Gubernator.

Radom, dnia 1 lutego 1940 r.

Do

Właścicieli (Administratorów) domów w Radomiu.

Wzywam wszystkich właścicieli (administratorów) domów do usunięcia śniegu, zgromadzonego na ulicach i uprzątnięcia chodników w następujących terminach:

na ulicach: Żeromskiego, Malczewskiego, Warszawskiej, Focha, 1-go Maja, Traugutta, Kelles-Krausa, Plac 3-go Maja, Piłsudskiego, Moniuszki i Słowackiego do przejazdu do dnia 4 lutego 1940 roku włącznie, na wszystkich pozostałych ulicach śródmieścia do dnia 6 lutego 1940 r. włącznie.

Na wszystkich brukowanych ulicach przedmieść do dnia 8 lutego 1940 r. włącznie. Winni niezastosowania się do tego zarządzenia karani będą aresztem.

DER STADTHAUPTMANN
der Stadt Radom
Schwitzgebel.

Monopol na oleje mineralne w Generalnym Gubernatorstwie

Kraków. — Monopole na terenie Generalnego Gubernatorstwa, które obejmowały dotychczas tytoń, spirytus, sól i zapalki, zostały obecnie na zasadzie nowego zarządzenia Gen. Gubernatora ministra Rzeszy dr. Franka rozszerzone też na oleje mineralne. Zarządzenie o wprowadzeniu monopolu na oleje mineralne dotyczy wszystkich olejów mineralnych, wytwarzanych na terenie Gen. Gubernatorstwa lub sprowadzonych na teren celnego Gen. Gubernatorstwa. Wszystkie uzyskane lub wytworzone na tym terenie oleje mineralne, jak i sprowadzone na teren celnego Gen. Gubernatorstwa należy przedstawiać zarządowi monopolu celem przejęcia. Wyjątki może dopuszczać kierownik wydziału finansowego urzędu Gen. Gubernatora. Zarząd monopolu przejmie przedstawione oleje mineralne według ustalonej ceny przejęcia. W razie odrzucenia przejęcia, zarząd monopolu decyduje, co ma stać się z nieprzejętymi olejami mineralnymi. Zarząd monopolu przekazuje wszystkie przejęte przez siebie oleje mineralne „Monopolowemu przedsiębiorstwu dla olejów mineralnych sp. z ogr. odpow.", które zajmuje się sprzedażą. Kto świadomie uchyla się od obowiązku zgłaszania będzie karany więzieniem lub grzywną, a nawet obu karami łącznie. W wypadkach szczególnie ciężkich może nastąpić skazanie na ciężkie więzienie.

Z dniem 1 lutego, w którym nowe zarządzenie wchodzi w życie, wygasają przepisy dawnego państwa polskiego o opodatkowaniu olejów mineralnych.

Kino ADRIA ■ Od poniedziałku 5 Lutego ■ Kino ADRIA

TYLKO CZTERY DNI! — Poniedziałek, Wtorek, Środa i Czwartek

PIĘKNY FILM

POLSKI p. t.:

O CZYM SIĘ NIE MÓWI

Początek codziennie o godz. 3³⁰. — Ostatni seans o godz. 6³⁰.

UWAGA! W Piątek, Sobotę i Niedzielę, film wyświetlany nie będzie.



Składajcie ofiary na P. C. K. i K. P. L. P. w Radomiu.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY Zbigniew LAZOWSKI

Radom, Żeromskiego 34.
Przyjmuje do komisowej sprzedaży
Meble, Dywany, Palta,
Futra, Ubrania, Bieliznę,
Galanterję, Obuwie,
Nakrycia stołowe,
Porcelanę,
Naczynia kuchenne,
Maszyny do pisania,
Maszyny do szycia,
Fortepiany, Pianina,
Obrazy, Książki i inne.

3-3

Na życzenie udziela się zaliczek.
Załatwia i pośredniczy we wszystkich
transakcjach handlowych.

WEZWANIE.

Polski Czerwony Krzyż, jako instytucja, opiekująca się losem jeńców, łącznie z Komitetem Pomocy Ludności Polskiej w Radomiu zwraca się do wszystkich sfer społeczeństwa z wezwaniem, aby w czasie jaknajkrótszym złożyło potrzebną ilość ciepłej bielizny i skarpet dla ułatwienia jeńcom polskim przetrwania zimy.

Ofiary w naturze, gotówce i datki zbierać będą za pokwitowaniem osoby upoważnione przez P. C. K.

Powyższe dary przyjmowane będą codziennie w lokalu P. C. K., Plac 3 Maja 8 za pokwitowaniem w godzinach: od 10 do 13 i od 16 do 18.

Radom, dn. 21 grudnia 1939 r.
Genehmigt: Stadthauptmann
SCHWITZGEBEL
S. A. Gruppenführer.

P. C. K. i K. P. L. P. w Radomiu.

Lekarz powiatowy na dawniejszy powiat Koźienice mieszka w Pionkach w bloku M108 mieszk. 7 na terenie Wytwórni i przyjmuje interesantów codziennie od godziny 9—12 za wyjątkiem
Dr. Tadeusz Majchrzak
wtorków, piątków i niedziel

lekarz powiatowy 3-3

*Landratura (Starostwo) w Radomiu podaje do wiadomości, że dni
przyjąć są wyłącznie we WTORKI i PIĄTKI od godz. 10 do 13.*

W innych dniach i godzinach strony bezwzględnie załatwiane nie będą.

Firma
chrześcijańska
1-0

Podania--prośby

do władz urzędowych,
przepisowe, język niemiecki. Pierackiego 29-3

W Radomiu kupię, wydzierżawię dom, nawet częściowo uszkodzony lub nieukończony w budowie, z zabudowaniami—ogrodkiem. Oferty składać w Redakcji 2-3

Poszukuje pokoju przy renowacji rodziny, możliwie z wejściem niekrepującym, w centrum miasta. Oferty do Redakcji lub portiera Hotelu Francuskiego dla J. Ordona. 3-3

Urzedników (aryjczyków) ze znajomością niemieckiego poszukuje od zaraz poważna firma. Zgłoszenia pisemne pod „Nefta” do Administracji „Kurjera Radomskiego” 1-0

MASZYNY

DO PISANIA nawet najgorszy stan: kupuje, przerabia, remontuje Warsztaty Mechaniczne JÓZEF TARAPATA, Radom, Żeromskiego 49 (w podwórzu). 1-1

Zginiął jamnik mały, jasno-szary z białą gwiazdką na głowie i blizną na grzbiecie koło ogona. WYSOKA NAGRODA za odprawienie pod adresem—Piłsudskiego 19 m. 9. 1-1

Ogrodnik-pomolog przeprowadza racjonalne cięcia drzew owocowych. Ceny przystępne. Adres: Radom, Narutowicza 43—Mikołajczyk. 1

Kupię maszynę do szycia i maszynę do pisania w dobrym stanie. Zgłoszenia do Redakcji. 1-1

Poszukuje osoby władającej biegle niemieckim i polskim w piśmie z piśmiem na maszynie. Pożądana praktyka prawo-handlowa. Oferty sub „200” do Kurjera. 1-1

Unieważniam zgubiony dowód osobisty Nr. 25079, oraz Registre kart handlowych Nr. 1014/40c. na nazwisko PRZEWADZKI HENRYK. Odnieść za nagrodą Redakcja. 1-1

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko — BLAKOWSKI JIDA ARIA. 1-1

NIEMIECKIE posadę, koncesję, emeryturę, otwarcie, zwolnienie jeńców, cie sklepu, poszukiwanie zaginionych. Handel w Radomiu i Łodzi. Do Dystryktu, Landratury, Magistratu, Urzędu Skarbowego F. Grolikowska, Żeromskiego 36. 2-7

Unieważniam książeczkę Komunalnej Kasy Oszczędności Nr. 11577/16424 na zł. 4629 92 na nazwisko — ZOFJA GMYR-KOWA. 1-1

Zgubiłem w pociągu Radom-Wolbrom portfel czarny i dokumenty: książeczkę wojskową, metrykę ślubną na nazwisko — NIEZŁĘCKI KAZIMIERZ, oraz legitymację szkolną ALEKSANDRY GAJOSINSKIEJ. Odnieść za NAGRODĄ Skarżysko, Kolonia Robotnicza Nr. 21, albo zdeponować w Redakcji. 1-3

CZESŁAW OZIOMEK
ZAKŁADY DRUKARSKO-INTROLIGATORSKIE
SKŁAD DUKÓW I MATERIAŁÓW BIUROWYCH.
Radom, Żeromskiego 49. Wierzbnik-Starachowice.

Z Nadarzyc — pow. Września — Poznańskie — MATEKA MASŁOWSKA prosi o podanie miejsca zamieszkania syna Romana pod adresem Redakcji „Kurjera Radomskiego”. Inne Redakcje proszone są o podanie tej treści. 8-0

Obraczkę pierścione, bransoletkę, letką, platery i porcelanę kupi „KOMIS” Żeromskiego 23 1-1

Unieważniam skradziony dowód osobisty na nazwisko — HENRYK KILIŃSKI. 1-1

Unieważniam książeczkę Ubezpieczalni Społecznej BENJAMIN KIELMAN. 1-1

Firma chrześcijańska
Biuro
Pisanie Prośb
Z. Balkowski
Radom, Piłsudskiego 1.
Prośby i podania do władz po niemiecku i po polsku. 13-0

Unieważniam zgubiony dowód osobisty na nazwisko — PASEK JÓZEF. 1-1

Młoda, czysta, pracowita, zajmie się gospodarstwem w wiejszym domu u samotnej osoby, ulica Garbarska 1. Kubicki. 1-1

Unieważniam dowód osobisty na nazwisko — JĄZWICKI WŁADYSŁAW, gmina Gzowice. 1-3

Unieważniam skradziony dowód osobisty na nazwisko — RAJZMAN SZAJA SZŁAMA. 1-1

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., **OGŁOSZENIA HANDLOWE:** cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/3 str. 100 zł., 1/4 str. 75 zł., 1/5 str. 50 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/6 str. 20 zł., zofiarowanie pracy 20 gr., poszukiwanie 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.
Redakcja i Administracja: R. Mosszański.
Przyjmuje: Plac 3-go Maja Nr. 1 w K.K.O. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt.